

KATARZYNA ZAWALIŃSKA¹

WNIOSKI I ZALECENIA WYNIKAJĄCE Z BADAŃ IRWiR PAN W 2012 ROKU

Badania IRWiR PAN w 2012 roku obejmowały swoją tematyką sześć głównych obszarów badawczych. Pierwszy poświęcony był zmianom w polityce rolnej w kontekście przyszłego kształtu WPR i podsumowaniu dotychczasowych doświadczeń z realizacji polityki rolnej w Polsce. Drugi obejmował zagadnienia zmieniającej się sytuacji ludności wiejskiej na rynku pracy w kontekście zachodzących zmian demograficznych, społeczno-ekonomicznych i edukacyjnych. Kolejny obszar badawczy dotyczył rozwoju obszarów wiejskich oraz determinantów zróżnicowania przestrzennego. W czwartym obszarze badawczym zwrócono uwagę na główne procesy zachodzące w rolnictwie polskim oraz oczekiwany dalszy kierunek ich zmian. Następnym obszarem badań poruszano kwestie poświęcone ochronie środowiska przyrodniczego, takie jak postawy ekologiczne ludności wiejskiej oraz nowe narzędzia wspierania środowiska w ramach przyszłej WPR. Ostatni, duży blok badawczy stanowiły zagadnienia z zakresu społecznego rozwoju wsi, w tym: wiejskiego stylu życia, tożsamości ludności wiejskiej, kapitału społecznego, pojęć „wiejskości” i „rolniczości”, a także kultury wsi. Skrótowy opis głównych wyników prowadzonych badań oraz spis tematów badawczych przedstawiono poniżej.

POLITYKA ROLNA I ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH

Unia Europejska ma bardzo duży potencjał produkcyjny w zakresie gospodarki żywnościowej, który powinien być wykorzystany dla poprawy sytuacji żywnościowej na świecie, a także dla wzmocnienia bezpieczeństwa żywnościowego w ramach samej UE. Cele i instrumenty wspólnej polityki rolnej zdominowane zostały przez „postprodukcyjną” koncepcję modelu europejskiego rolnictwa, w któ-

¹ Autorka jest pracownikiem naukowym Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (e-mail: kzawalinska@irwirpan.waw.pl).

rym osłabiono bodźce do wzrostu produkcji rolnej na rzecz innych celów i funkcji rolnictwa. Kwestia bezpieczeństwa żywnościowego musi być na nowo zdefiniowana i powiązana z polityką rolną w skali krajowej i unijnej. W Europie, a zwłaszcza w nowych krajach członkowskich występuje nadmierne tempo wyłączenia ziemi z użytkowania rolniczego. W Polsce też widoczny jest bardzo dynamiczny proces zmniejszania się zasobów ziemi rolnej w gospodarstwach rolnych – w latach 2002–2010 powierzchnia UR w gospodarstwach ogółem zmniejszyła się o 1,4 mln ha, a więc o prawie 8%. Możliwe jest też zwiększenie produktywności ziemi rolniczej bez negatywnych skutków środowiskowych (tzw. zrównoważona intensyfikacja). Dla wzmocnienia produktywności europejskiego rolnictwa niezbędne jest przeprowadzenie reform WPR, w tym systemu płatności bezpośrednich, najważniejszego obecnie instrumentu wspierania rolnictwa unijnego.

Reforma WPR zmierza w kierunku renacjonalizacji polityki rolnej, jej zintegrowania z pozostałymi celami rozwojowymi UE oraz lepszego ukierunkowania na zakładane cele przy jednoczesnym zachowaniu pewnej elastyczności na poziomie krajowym. Reforma zakłada poszerzoną paletę zadań przy jednoczesnym spadku udziału środków na finansowanie WPR zarówno w strukturze wspólnotowego budżetu, jak i w unijnym PKB. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku udział ten wynosił 0,54%, w 2004 roku już 0,43%, a na 2013 rok planowane jest tylko 0,33% zakładanego łącznego, unijnego PKB. Propozycja zamrożenia wydatków na poziomie nominalnym z 2013 roku, przy jednocześnie proponowanym zmniejszeniu udziału środków na WPR w całkowitym budżecie UE i poszerzeniu zadań i celów stojących przed tą polityką, wskazuje raczej na pewną zakamuflowaną formę jej renacjonalizacji. Bardzo ważnym elementem, choć dotychczas mało dyskutowanym, jest propozycja, aby działania i środki filara II WPR wraz ze środkami z innych funduszy unijnych były włączone w ramy tzw. kontraktu partnerskiego, zawieranego z Komisją Europejską przez kraje członkowskie. Takie kompleksowe podejście powinno przyczynić się do większego zintegrowania polityk unijnych i skutkować wzrostem synergii interwencji publicznej oraz wyższą efektywnością wydatkowanych środków finansowych, wpisując się jednocześnie w realizację celów *Strategii Europa 2020*. Ponadto po raz pierwszy państwa członkowskie uzyskają możliwość przesuwania środków pomiędzy filarami – do 10% z filara I do filara II i 5% w przeciwnym kierunku. Zgodnie z propozycją KE nowy system płatności bezpośrednich będzie miał wielowarstwową strukturę, składającą się z fakultatywnych oraz obligatoryjnych płatności dla wszystkich krajów.

Postępujący proces dezagrarnizacji wskazuje na to, że oprócz polityki rolnej, kierowanej do kurczącej się grupy rolników, niezbędna staje się zróżnicowana regionalnie polityka rozwoju obszarów wiejskich. Polityka wiejska jest znacznie bardziej skomplikowana od polityki rolnej, której zasady są na ogół dobrze znane. Polityka wiejska musi bowiem obejmować wiele dziedzin życia związanych na przykład z edukacją, zdrowiem, rynkiem pracy, infrastrukturą, przedsiębiorczością. Powinna być polityką zintegrowaną, co jest zadaniem bardzo trudnym, gdyż poszczególne jej człony należą tradycyjnie do różnych resortów, które zazdrośnie strzegą swych

kompetencji. Polityka wiejska jest nierozzerwalnie związana z koncepcją wielofunkcyjnego rozwoju. Aby wielofunkcyjny rozwój mógł się stać faktem, dany teren musi spełniać wiele warunków wymaganych dla rozwoju na przykład przedsiębiorczości, tworzącej nowe miejsca pracy. Warunki te są trudne do spełnienia, szczególnie na obszarach peryferyjnych. Dlatego realistyczne szanse na przyspieszony wielofunkcyjny rozwój części obszarów wiejskich należy oceniać z dużą rezerwą. Celem strategicznym na najbliższe lata powinno się stać ożywienie koniunktury gospodarczej w podupadających małych miastach i większych miejscowościach, które ze względu na swe położenie, tradycje, liczbę ludności, istniejącą już infrastrukturę itd. miałyby szansę na szybszy rozwój. Skupienie wydatków inwestycyjnych w przyszłych centrach rozwoju obszarów wiejskich w miejsce dotychczasowego ich rozpraszania przyniosłoby wymierne korzyści wszystkim mieszkańcom wsi. Jest to kwestia wyboru bardziej efektywnego wykorzystania środków unijnych, które powinny być przeznaczane w większym stopniu na rozwój niż na konsumpcję.

Wspólna polityka rolna skuteczniej wspiera rozwój gospodarczy, gdy jej instrumenty ukierunkowane są na realizację konkretnych celów (jak w filarze II) i gdy jest udzielana raczej w formie subsydiów inwestycyjnych niż transferów dochodowych czy subsydiów obszarowych. Filar II efektywniej wspiera rozwój gospodarczy niż filar I, co potwierdziło się we wszystkich badanych scenariuszach wsparcia WPR. Stając zatem przed dylematem alokacji funduszy między filarami, lepiej zwiększać środki na filar II aniżeli na filar I, zwłaszcza iż nowa propozycja reformy WPR zakłada możliwość przesuwania funduszy między filarami (do 10% z filara I do filara II i 5% w przeciwnym kierunku). Mniejsza efektywność środków filara I wynika z jego mniejszego ukierunkowania (*targeting*), który nie wymusza inwestycji. Inaczej jest w przypadku filara II, gdzie cele działań są jasno zdefiniowane i wsparcie w dużej mierze jest udzielane na inwestycje. W propozycji reformy WPR według Komisji Europejskiej to „zazielenianie” ma służyć między innymi zwiększeniu ukierunkowania filara I. Może to przełożyć się na wzrost dochodów rolniczych w Polsce ze względu na zmniejszenie się powierzchni upraw, które mimo jednoczesnego niewielkiego przyrostu plonów prawdopodobnie spowoduje spadek produkcji i wzrost cen płodów rolnych, za co zapłacą konsumenci. Z badań wynika, że bardziej efektywnie przekładają się na rozwój gospodarczy działania o charakterze inwestycyjnym aniżeli te o charakterze subsydiów obszarowych lub transferów dochodowych. Mając zatem do wyboru działania z *menu* Komisji Europejskiej, w miarę możliwości powinno się dążyć do wyboru prostych działań inwestycyjnych. W praktyce każde działanie może mieć bardziej lub mniej efektywną formę wsparcia, wszystko zależy od sformułowania kryteriów dostępu.

Pozytywnie należy ocenić rolę doradztwa rolniczego w procesie wykorzystywania środków WPR przez polskich rolników. W latach 2004–2006 doradcy ODR przygotowali 26,6% ogólnej liczby wniosków o dopłaty bezpośrednie, natomiast w latach 2007–2010 udział ten zwiększył się do 35,6%. Łącznie w latach 2004–2010 doradcy rolniczy przygotowali wnioski o płatności bezpośrednie na kwotę około 11,0 mld zł, w tym w latach 2007–2010 na kwotę 8439,5 mln zł. W ramach SPO

Rolnictwo 2004–2006 ODR-y miały bardzo duży udział w przygotowaniu wniosków. W działaniu *Różnicowanie działalności...* wynosił on 69,3%, *Ułatwianie startu młodym rolnikom* – 68,9%, *Inwestycje w gospodarstwach rolnych* – 67,9%. Wartość tych wniosków opiewała łącznie na około 2,4 mld zł. W procesie wdrażania PROW 2004–2006 i PROW 2007–2013 (dane do 2010 r.) także bardzo wyraźnie zaznaczył się udział ośrodków doradztwa rolniczego. W przypadku planów rolnośrodowiskowych ich udział w okresie 2004–2006 wynosił 77,8% (629,9 mln zł) i aż 91,6% (1210,9 mln zł) w latach 2007–2010. W ramach PROW 2007–2013 za pierwsze cztery lata w działaniu *Modernizacja gospodarstw rolnych* udział ten wynosił 55,5% (3324,1 mln zł), *Ułatwianie startu młodym rolnikom* – 52,0% (705 mln zł), *Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej* – 29,1% (352 mln zł), *Zwiększanie wartości dodanej...* – 26,6% (1725,0 mln zł).

LUDNOŚĆ WIEJSKA: RYNEK PRACY, DEMOGRAFIA, EDUKACJA

Tendencje zmian w strukturze zatrudnienia ludności wiejskiej w większości zmierzają w pożądanym kierunku: zmniejsza się liczba pracujących w gospodarstwie, zwiększa się odsetek pracujących poza gospodarstwem, następuje dywersyfikacja dochodów rolników. Ogólna liczba pracujących w swoim gospodarstwie rolnym zmniejszyła się z około 5044 tys. w 2005 roku do około 4450 tys. w 2010 roku, tj. o 11,8%. W latach 2005–2007 spadek był minimalny (1,6%), zwiększając się wielokrotnie w okresie 2007–2010 (10,4%). Zmniejszyła się też liczba osób pracujących wyłącznie w gospodarstwie rolnym w relacji do ogólnej liczby pracujących w gospodarstwie, odpowiednio z 65,7% w 2005 roku (BSGR 2005) do 64,0% w 2010 roku (PSR 2010). Liczba pracujących zmniejszyła się we wszystkich gospodarstwach do 30 ha UR, tym bardziej – im mniejsze gospodarstwo. Natomiast w większych gospodarstwach liczba pracujących wzrosła – najbardziej w gospodarstwach 50 ha i więcej. Zauważalny jest też wzrost odsetka pracujących poza gospodarstwem z 34,3% w 2005 roku do 35,4% i 36,0% w 2007 i 2010 roku. Nastąpiło też zwiększenie liczby indywidualnych gospodarstw rolnych prowadzących działalność pozarolniczą. Według danych PSR 2010, 372,4 tys. gospodarstw indywidualnych prowadziło działalność pozarolniczą (opartą zarówno na zasobach gospodarstwa, jak i niezwiązaną z gospodarstwem), co stanowiło 19,7% ich udziału w gospodarstwach ogółem. Porównując rok 2010 z rokiem 2007, wzrost ten wyniósł w liczbach absolutnych 34 387 osób, a w odniesieniu do ogółu gospodarstw prowadzących działalność rolniczą – 5,5%. Powyższe zmiany przełożyły się na wzrost znaczenia dochodów z pracy pozarolniczej w całkowitych dochodach gospodarstw domowych z użytkownikiem gospodarstwa indywidualnego. Spośród wszystkich 1886,9 tys. gospodarstw domowych z użytkownikiem gospodarstwa indywidualnego, prowadzących działalność rolniczą, niemal połowa (47,7%), oprócz dochodów z działalności rolniczej, uzyskiwała dochody z pracy najemnej. Wzrost odsetka gospodarstw domowych uzyskujących dochody również z pracy poza gospodarstwem w latach 2005–2010 wyniósł 11,3% z działalności pozarolniczej i 6,2% z pracy najemnej. Wystąpił również wzrost liczby gospodarstw, dla których głównym źródłem utrzymania była praca pozarolnicza – wzrost o 4,7% w 2010 roku w stosunku do 2005 roku (PSR 2010 i BSGR 2005).

Jednym z głównych czynników niepełnego zatrudnienia (w tym ukrytego bezrobocia) w gospodarstwach rolnych jest rozdrobnienie gospodarstw rolnych. Analiza czasu pracy wykazała, że w 2010 roku z ogólnej liczby osób pracujących w gospodarstwie rolnym kryterium osoby pełnozatrudnionej w gospodarstwie (tzw. rocznej jednostki pracy – RJP, ang. AWU) spełniało około 19%. Pozostali pracowali w niepełnym wymiarze, w tym około 63% pracowało mniej niż 1/2 RJP, z czego większość (około 46%) – mniej niż 1/4 RJP. Tak mały odsetek pełnozatrudnionych wiąże się z jednej strony z dużym udziałem osób pracujących jednocześnie poza gospodarstwem. Jednak z drugiej strony niepełne zatrudnienie osiąga wysoki poziom wśród osób pracujących wyłącznie w gospodarstwie, co wskazuje na ukryte bezrobocie. W 2007 roku tylko co piąta z tych osób pracowała w pełnym wymiarze, a ponad połowa (około 53%) pracowała mniej niż 1/2 RJP, w tym 34,3% – mniej niż 1/4 RJP. Odsetek pracujących w najniższym wymiarze czasu pracy maleje w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa, jednak dopiero w gospodarstwach użytkujących przynajmniej 30 ha większość pracujących stanowią osoby pełnozatrudnione (52–53%). Dane te wskazują, że jednym z głównych czynników niepełnego zatrudnienia jest rozdrobnienie gospodarstw rolnych. Ważną rolę odgrywa także stosunkowo duży udział kobiet i osób w wieku poprodukcyjnym w populacji pracujących wyłącznie w gospodarstwie. Jednak nawet wśród mężczyzn w wieku produkcyjnym większość stanowią osoby pracujące w niepełnym wymiarze czasu pracy. Doświadczenia innych krajów UE wskazują, że największy potencjał zmniejszenia i pełniejszego wykorzystania zasobów pracy w rolnictwie tkwi w procesach poprawy struktury obszarowej, które prowadzą nie tylko do zmniejszenia rolniczych zasobów pracy, lecz także większej ich efektywności oraz poprawy struktury demograficznej i edukacyjnej. Znaczny potencjał tkwi także w dalszym wzroście zatrudnienia poza gospodarstwem, chociaż rezerwy w tym zakresie ogranicza stosunkowo „stara” struktura wieku i niski poziom wykształcenia osób pracujących wyłącznie w gospodarstwie.

Zmiany zachodzące w strukturze pracujących w rolnictwie dotyczą przede wszystkim wieku, płci i wykształcenia użytkowników gospodarstw. Najważniejsze spośród analizowanych zmian w strukturze pracujących według wieku, płci i wykształcenia dotyczą populacji użytkowników gospodarstwa. Zmiany w strukturze wieku przebiegały w tej populacji głównie w dwóch kierunkach: zmniejszania się odsetka osób w wieku poprodukcyjnym (65 lat i więcej) z 17,1% w 2005 roku do 10,9% w 2010 roku oraz zwiększenia się odsetka osób w starszej grupie wieku produkcyjnego (45–64 lata), odpowiednio z 48,1 do 51,6%). Zwiększenie się odsetka użytkowników w wieku 65 lat i więcej i zwiększenie się udziału starszych generacji wieku produkcyjnego miały miejsce prawie we wszystkich grupach obszarowych. Znaczna większość użytkowników stanowią mężczyźni, jednak ich udział wykazywał tendencję zniżkową – z 67,6% w 2005 roku do 65,7% w 2010 roku. Im mniejsze gospodarstwo, tym struktura wieku użytkowników jest młodsza, a struktura pod względem płci – mniej sfeminizowana. W 2010 roku odsetek użytkowników w wieku 55 lat i więcej zmniejszył się z około 37–46% w gospodarstwach do 2 ha do około 15–17% w gospodarstwach od 30 ha, a odsetek kobiet wśród użytkowników – od około 44–47% do 10–11%. Lata 2005–2010 przyniosły dalszą poprawę poziomu

wykształcenia użytkowników. Udział posiadających wykształcenie wyższe zwiększył się w tym czasie z 5,5 do 10,2%, a średnie z 28,1 do 31,5%. Minimalnie zwiększył się odsetek użytkowników z wykształceniem zasadniczym zawodowym (z 37,4 do 37,5%), natomiast zmniejszył się z wykształceniem podstawowym i niższym (z 29,0 do 19,6%). W grupach obszarowych do 50 ha różnice poziomu wykształcenia są niewielkie, wyraźnie korzystnie wyróżniają się dopiero gospodarstwa o większej powierzchni.

Coraz większe znaczenie w kształtowaniu planów edukacyjnych młodzieży odgrywa specyfika regionalna, w tym dostępność instytucji edukacyjnych. To ona w znacznym stopniu decyduje o wyborach edukacyjnych młodzieży, a w konsekwencji o ich szansach życiowych. To ona w znacznym stopniu determinuje strategie edukacyjne i życiowe młodzieży. Jak pokazują badania, strategie te zależne są w znacznym stopniu od potencjału i szans, jakie oferuje młodzieży dany region. Im lepiej rozwinięty, oferujący urozmaicony wachlarz instytucji edukacyjnych, i – co najważniejsze – duże szanse na realizację własnych aspiracji i planów edukacyjnych i statusowych, tym można dostrzec większą siłę przyciągającą młodzież zdolną, zwłaszcza tę o wysokim poziomie aspiracji edukacyjnych. Takim regionem jest województwo dolnośląskie, z centralnym ośrodkiem, jakim jest Wrocław. Nieco inaczej strategie życiowe konstruowane są przez młodzież zamieszkującą w województwie warmińsko-mazurskim, które jest wyraźnie gorzej rozwinięte pod względem gospodarczym, posiada też wyraźnie gorszą infrastrukturę edukacyjną, którą może zaoferować młodzieży. W konsekwencji region ten traci młodzież o najwyższych aspiracjach edukacyjnych i życiowych, w której opinii region ten nie daje nadziei/gwarancji na rozwój i karierę.

Zróźnicowanie poziomu edukacji na wsi jeszcze bardziej się pogłębiło po przekazaniu placówek oświatowych samorządom gmin. Procesy te były w znacznym stopniu konsekwencją niewystarczającego uwzględnienia w systemie finansowania oświaty – w szczególności na wsi – lokalnych uwarunkowań społeczno-gospodarczych i demograficznych. Dodatkowe środki przeznaczone na kształcenie na wsi, dojazdy dzieci do szkół i rekompensaty w postaci subwencji wyrównawczej z tytułu niekorzystnych warunków środowiskowych w wielu gminach okazują się być niewystarczające. Splot niekorzystnych czynników o charakterze demograficznym (malejąca liczba dzieci i młodzieży w wieku szkolnym), gospodarczym (rolniczy charakter gminy, niskie dochody własne) i przestrzennym (duża powierzchnia gminy) sprawia, że w niektórych środowiskach koszty funkcjonowania oświaty, stanowiąc dominującą pozycję w budżecie, okazują się niewystarczające. O nieadekwatności wysokości transferów z budżetu centralnego do budżetów lokalnych świadczy fakt, że w wielu gminach subwencja oświatowa przeznaczana jest prawie w całości na wynagrodzenia personelu.

Najbardziej narażoną na wykluczenie grupą społeczną na wsi są kobiety wiejskie. W ich przypadku obserwuje się niższe dochody, większe ryzyko bezrobocia, zwiększone obowiązki związane z zapewnieniem opieki dzieciom i osobom starszym.

Ubóstwo zagraża kobietom wiejskim częściej ze względu na miejsce zamieszkania i płeć. W pierwszym przypadku, gdyż tereny wiejskie są miejscem, gdzie zasięg ubóstwa jest większy niż w miastach i stale rośnie. W drugim przypadku, ponieważ tradycyjne wzorce ról społecznych i podziału pracy, obowiązujące w społecznościach wiejskich, przygotowują kobiety raczej do ról związanych z opieką i wychowywaniem, a także do prac pomocniczych w gospodarstwach rolnych, a nie do wypełniania samodzielnych ról zawodowych czy do aktywności społecznej i politycznej.

ROZWÓJ I ZRÓŻNICOWANIE PRZESTRZENNE OBSZARÓW WIEJSKICH

Zmiany rozkładu zaludnienia wewnątrz układów lokalnych różnią się w zależności od typu obszarów wiejskich. Przyrasta liczba ludności zamieszkujących wsie stanowiące lokalne centra administracji (wsie gminne), jednak o ile dotyczy to wszystkich takich wsi w gminach wykazujących przyrost zaludnienia lub jego stabilizację, to w gminach o coraz mniejszym zaludnieniu – tylko wsi relatywnie dużych. W niektórych mniejszych wsiach gminnych zaludnienie spadało, ale dynamika tego zjawiska była mniejsza niż zmniejszanie się zaludnienia całej gminy. Niezależnie więc od typu gminy wiejskiej obserwuje się umocnienie wagi demograficznej jednostek osadniczych centralnych w lokalnym układzie. W gminach ze spadkiem zaludnienia najszybciej ubywa ludności we wsiach małych, położonych peryferyjnie w stosunku do lokalnych centrów. W szczególności jeśli odległość ta przekracza 9–10 km, proces ten jest stosunkowo bardzo dynamiczny, co wpływa również na strukturę mieszkańców według wieku. Zasadniczy wpływ wywiera tu selektywność procesów migracyjnych, „wyplukująca” młodzież z tego rodzaju wiosek. W niektórych przypadkach, jeśli odległość do lokalnego centrum jest duża, obserwuje się wzrost ciśnienia do centrów sąsiednich gmin. Dotyczy to jednak głównie wsi relatywnie większych, mających ponad 100 mieszkańców. Wskaźnikiem przesuwania się tego ciśnienia są dojazdy do pracy, szkół i sklepów. O ile w gminach ze spadkiem zaludnienia następuje koncentracja ludności we wsiach centralnych (i ewentualnie dużych, targowiskowych, parafialnych itp.), to w przypadku gmin ze wzrostem zaludnienia wzrasta ono zarówno we wsiach centralnych, jak i peryferyjnych, najmniejsze zmiany zaludnienia występują natomiast we wsiach pasa pośredniego (poza takimi, przez które przechodzą główne szlaki komunikacyjne). Gminy tego typu położone są zazwyczaj w sąsiedztwie miast dużych i średniej wielkości, a przyrost zaludnienia dokonuje się głównie w wyniku migracji z miasta i w pewnym stopniu z odległych obszarów wiejskich. Dla migrantów przybywających do tego rodzaju gmin atrakcyjne miejsce do zamieszkania stanowią wsie centralne, dobrze wyposażone infrastrukturalnie, połączone siecią dróg (ewentualnie również kolei podmiejskich) z sąsiednim miastem, ale również wsie małe, położone na uboczu od głównych ciągów komunikacyjnych, ale mające walory związane ze środowiskiem naturalnym. W przypadku tych wsi nie ma znaczenia dla nowych mieszkańców gorsze wyposażenie infrastrukturalne (sklepy, szkoły itp.) ani trudniejszy dojazd komunikacją publiczną do wsi centralnej i miasta.

Utrwała się podział Polski na część zachodnią, o wyższym relatywnie poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego, i wschodnią, o pewnych cechach zapóźnień rozwojowych. Zasadniczo rozwój społeczno-gospodarczy zależy głównie od czynników lokalizacyjnych, tj. obecności silnego wielofunkcyjnego ośrodka gospodarczego. Prócz typowych endogenicznych czynników rozwoju, które w przypadku obszarów wiejskich stanowią istotny bodziec ich zmian, wpływ na istniejący układ hierarchiczny gmin w Polsce wywarły czynniki egzogeniczne. Wśród nich w pierwszej kolejności wymienić należy zróżnicowane losy historyczne poszczególnych części kraju w okresie zaborów. Fakt ten wpłynął na ukształtowanie się pewnych typów obszarów wiejskich, o różnych strukturach społecznych i gospodarczych, różniących ogólny rozkład oceny poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego na terenie kraju. Można wykazać istnienie następujących typów obszarów wiejskich w Polsce: dwa typy gmin wielofunkcyjnych (typ 5 – wielofunkcyjność wynikająca z urbanizacji ekonomicznej i typ 4 – wielofunkcyjność z dominacją nowoczesnego rolnictwa, głównie rodzinnego); dwa typy gmin monofunkcyjnych (typ 1 – monofunkcyjność skrajna oparta na rolnictwie rodzinnym i typ 2 – monofunkcyjność popegeerowska oparta na najemnym rolnictwie wielkoobszarowym); oraz osobny typ 3 – gmin rozdrobnionego rolnictwa i mieszanych źródeł utrzymania, raczej bez wyraźnej specjalizacji gospodarczej. Typologia ta potwierdziła wielofunkcyjny charakter gospodarki w rejonach oddziaływania aglomeracji. Jednocześnie wskazała różnice między rozwojem wielofunkcyjnymi wokół centrów przemysłowo-usługowych (typ 5) a gminami wielofunkcyjnym z nowoczesnym rolnictwem (typ 4), gdzie w obu przypadkach można stwierdzić wysoki poziom dezagrarnizacji gospodarki lokalnej, ale przy różnym poziomie rozwoju funkcji rolniczej. Można zatem stwierdzić, że osiągnięcie tego samego celu rozwoju obszarów wiejskich odbywa się na polskiej wsi według różnych scenariuszy.

Procesy wymiany pokoleniowej przyspieszą wewnętrzną polaryzację wsi, co będzie oznaczało zarówno emergencję nowoczesnego rolnictwa i wiejskiej przedsiębiorczości, jak i poszerzanie się marginesów biedy, obsługiwanych przez transfery socjalne. Zmniejszenie się możliwości migracji zarobkowych do krajów UE, dotkniętych pod pewnymi względami o wiele poważniejszym załamaniem koniunktury niż Polska, może wyostrić problemy społeczne na wsi. Inercja w ożywianiu rynków pracy w rolniczych regionach będzie pogłębiać istniejące różnice między centrum a peryferiami. Stąd tak ważne są strategie zarządzania dużymi inwestycjami, które zapobiegałyby utrwalaniu się i pogłębianiu różnic między regionami – równie ważne jak inwestycje w rozwój sieci i infrastrukturę cyfrową na wsi, która nie tylko może odmienić perspektywy zawodowe młodego pokolenia, lecz również zmniejszyć obszary mentalnego, społecznego i obywatelskiego wykluczenia wiejskiej młodzieży.

Rozwój obszarów wiejskich następowałby szybciej, gdyby udało się zaktywizować pokłady wiejskiej przedsiębiorczości i uruchomić ich endogeniczne zasoby. Dostęp do kapitału finansującego rozwój przedsiębiorstw, szczególnie mikro i małych, jest ważnym, ale nie najważniejszym czynnikiem stymulującym proces przedsiębiorczości. To raczej brak odpowiedniego otoczenia zewnętrznego, w tym

brak wiedzy i doświadczenia w prowadzeniu własnego biznesu, a także bariery natury społeczno-kulturowej (brak odpowiednich wzorców i postaw przedsiębiorczych) czy brak edukacji szkolnej ograniczają możliwości zagospodarowania niewykorzystanej siły roboczej na wsi. Tymczasem w katalogu działań polskiego PROW brakuje wciąż instrumentów aktywizacji zawodowej, ale można odnaleźć ich załączki w RPO wojewódzkich czy w PO KL. Skuteczne uruchomienie niewykorzystanych zasobów pracy, których jakość (wykształcenie, kompetencje cywilizacyjne, postawy przedsiębiorcze) jest stosunkowo niska, nie jest możliwe bez stworzenia kompleksowego systemu wsparcia (szkoleń i stałego doradztwa) kreującego korzystne środowisko zewnętrzne dla rozwoju wiejskiej przedsiębiorczości i uruchomienia endogenicznych zasobów – postęp w tym zakresie będzie trudny do osiągnięcia. Analiza merytoryczna wskazuje, że od lat brakuje systemu wsparcia, który przygotowywałby potencjalnych beneficjentów do starania się o pomoc unijną w ramach tych działań, czy też oferowałby wsparcie już po udzieleniu dotacji, aby zwiększyć trwałość efektów przyznanej pomocy.

Urbanizacja turystyczna wnosi namacalne i trwale przeobrażenia środowiska wiejskiego, które następują w wymiarze przestrzennym zarówno w morfologii, jak i fizjonomii wsi. Miejscowości położone w regionach turystycznych i podmiejskich rozrastają się wraz z upowszechnianiem zjawiska „drugich domów”, a ich kształt ulega wyraźnym zmianom na skutek budowy nowych „drugich domów” w atrakcyjnym przyrodniczo i krajobrazowo otoczeniu (bardzo często poza siedliskiem, tj. w koloniach „drugich domów”, a nawet samotnie). W przypadku wsi zlokalizowanych w regionach tradycyjnie rolniczych przemianom podlega nie tylko ich morfologia, ale i fizjonomia, jako że brak regulacji prawnych w tej kwestii umożliwia budowę drugich domów lub przebudowę opuszczonych (pustych) zabudowań, które architektonicznie i w zakresie zagospodarowania działki odbiegają niekiedy w znaczący sposób od tradycyjnego (lokalnego, regionalnego, wiejskiego) stylu budownictwa. Zwiększanie się liczby i/lub koncentracji drugich domów w miejscowości wiejskiej to również w wielu przypadkach bardziej dynamiczny rozwój infrastruktury technicznej, a w następstwie wzrost dostępu do niej nie tylko mieszkańców sezonowych, ale i ludności stałej. Właściciele „drugich domów” formalnie, pomimo braku wpływu na lokalną politykę (jako mieszkańcy sezonowi nie mają prawa głosu w wyborach lokalnych w gminie/miejscu lokalizacji drugiego domu), stanowią niejednokrotnie wystarczająco liczną zbiorowość i jednocześnie znaczącą siłę, aby wpływać na decyzje podejmowane przez miejscowy samorząd. Wpływ ten obserwować można w działaniach wymuszających na lokalnej władzy realizację swoich roszczeń, dotyczących zwykle poprawy dostępności komunikacyjnej (rozwój sieci drogowej i podniesienie jej jakości), zaopatrzenia w wodę, gaz, możliwość odprowadzania ścieków, a także uruchomienia lub poprawy funkcjonowania komunikacji publicznej (w sezonie wakacyjnym) i podstawowych usług.

Zjawisko „drugich domów” przynosi zmiany w wymiarze demograficznym, stylu życia i w rozwoju lokalnym obszarów wiejskich. Zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Europy Środkowej właściciele „drugich domów” to przeważnie

stali mieszkańcy dużych miast (w tym metropolii), charakteryzujący się typowo miejskimi cechami demograficznymi (relatywnie wysokim poziomem wykształcenia, specjalizacją zawodową, ale i często zaawansowani wiekowo). Stąd też przejawem urbanizacji w wymiarze demograficznym jest nie tylko sezonowy wzrost liczby ludności w miejscowości, w której koncentrują się „drugie domy”, ale do tego przeobrażenia odpowiednich struktur demograficznych, które przynajmniej w niektórych aspektach i do pewnego stopnia nabierają cech miejskich. Bardziej długofalowy charakter ma społeczny wymiar urbanizacji turystycznej, który ujawnia się w przemianach stylu życia i wyznawanych przez lokalną społeczność wartości upodabniających ich zachowania do tych powszechnych wśród ludności miejskiej (reprezentowanej przez mieszkańców „drugich domów”). Zakładać można, że wpływ ten jest znacznie trwalszy niż tylko zawężony do sezonu turystycznego, jako że nabyte (podpatrzono, wyuczone) wzorce zachowań mieszkańcy wsi realizują i rozpowszechniają w ramach lokalnej społeczności w ciągu roku, bez względu na przebywanie w niej mieszkańców „drugich domów”. Społeczny wymiar funkcjonowania „drugich domów”, a dokładniej spędzania czasu przez ich użytkowników, to także ich uczestnictwo w życiu społecznym wsi/gminy, czego egzemplifikacją może być włączanie się ich w procesy decyzyjne na poziomie lokalnym (udział w konsultacjach społecznych, referendach, wnioskowanie do urzędników) w różnym zakresie (przestrzennym, społecznym, przyrodniczym etc.) lub budowanie lokalnego kapitału społecznego (uczestnicząc w działaniach nieformalnych, udzielając się w stowarzyszeniach, akcjach społecznych itp.).

Osiągnięcie zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich musi być powiązane z przemianą funkcjonalną wsi. Na przykładzie gmin sudeckich można stwierdzić, że przemiany funkcjonalne ukierunkowują je jako gminy o funkcjach turystycznych i zróżnicowanym znaczeniu dla lokalnego przemysłu w strukturze gospodarki i zatrudnieniu. Nie ma tu gmin rolniczych, co związane jest z niską jakością rolniczej przestrzeni produkcyjnej obszarów górskich Sudetów. Znajduje to swój wyraz w dokumentach strategicznych gmin sudeckich. Wraz popularyzacją nowych trendów w turystyce coraz większego znaczenia nabiera turystyka wiejska. Agroturystyka, w odróżnieniu od turystyki masowej, w niewielkim stopniu ingeruje w środowisko, można więc zaliczyć ją do form turystyki zrównoważonej. Podstawowym instrumentem realizacji celów zrównoważonego rozwoju terenów sudeckich jest Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, którego osie – gospodarcza, środowiskowa i społeczna, umożliwiają realizację koncepcji rozwoju zrównoważonego. Najwięcej środków finansowych na tereny sudeckie trafiło w ramach działań realizujących cel ekologiczny rozwoju zrównoważonego. Było to wsparcie z tytułu prowadzonych przez rolników programów rolnośrodowiskowych i lokalizacji na obszarach ONW. W ramach PROW 2007–2013 działania ściśle związane z zachowaniem wysokiej jakości środowiska przyrodniczego mają istotne znaczenie w wykorzystaniu możliwości wparcia finansowego ze środków unijnych.

ZMIANY STRUKTURALNE W ROLNICTWIE POLSKIM

Zbyt powolne przemiany w strukturze gospodarstw rolnych w Polsce skutkują tym, że rolnictwo polskie na tle krajów UE cechuje się bardzo niską produktywnością pracy, a także niską produktywnością ziemi i niezadowalającym poziomem produktywności kapitału. Wciąż zbyt dużo UR znajduje się w gospodarstwach małych obszarowo (29,2%), a wzrost powierzchni UR w gospodarstwach dużych obszarowo i ich udziału w strukturze UR ogółem jest zbyt wolny (wzrost o 0,53 mln ha, a udziału z 33,5 do 38,9% w latach 2002–2010). Dynamika zmniejszania się liczby pracujących w gospodarstwach rolnych (spadek RJP – AWU) w latach 2007–2010 średnio o 7% jest zdecydowanie za słaba, szczególnie w grupie gospodarstw małych i średnioobszarowych, a alokacja zasobów pracy w strukturze gospodarstw rolnych – zdecydowanie niekorzystna. Średni poziom wyposażenia technicznego i technologicznego gospodarstw rolnych jest niski i brak jest w tym zakresie wyraźniejszej poprawy. Jednak widoczna jest tu silna polaryzacja. Większość gospodarstw dużych obszarowo, a w szczególności dużych ekonomicznie, dysponuje nowoczesnie wyposażonymi gospodarstwami i stosuje nowoczesne technologie produkcji. Jednak grupa tych gospodarstw jest nieliczna i zwiększa się nadzwyczaj wolno.

Proces specjalizacji i koncentracji w gospodarstwach rolnych, mimo przyspieszenia w ostatnich latach, jest zbyt wolny, a osiągnięty poziom – zbyt niski. W tym zakresie widoczny jest dualny rozwój. W grupie gospodarstw większych obszarowo i ekonomicznie postęp w procesie koncentracji i specjalizacji produkcji rolnej oraz poprawy produktywności roślin i zwierząt jest znaczący. Wyraźnie zmienia się charakter drobnych indywidualnych gospodarstw rolnych związanych z gospodarstwem domowym użytkownika gospodarstwa rolnego. Coraz większa część tych gospodarstw nie prowadzi działalności rolniczej, a jeśli prowadzi, to nie utrzymuje zwierząt gospodarskich i nie uprawia roślin. Takie gospodarstwa nie są już gospodarstwami tzw. samozaopatrzeniowymi, produkującymi na potrzeby własne. Znaczna ich część utrzymywana jest z różnych względów niezwiązanych z produkcją rolną (z dopłat obszarowych, z powodu dużego siedliska z możliwością budowy domów dla dzieci, rekreacji, hobby, lokaty kapitału itp.).

Gospodarstwa mleczarskie w Polsce najprawdopodobniej stracą na likwidacji limitów produkcyjnych mleka, za to zyskają konsumenci. Szacuje się, że jeśli system kwotowania produkcji zostanie zniesiony w 2015 roku, to w 2020 roku cena skupu mleka w Polsce będzie średnio o około 10% niższa w porównaniu z sytuacją, kiedy limity produkcyjne zostałyby utrzymane. Sytuację taką powodować wzrost produkcji mleka, która – jak się przewiduje – po zniesieniu systemu kwot mlecznych ulegnie zwiększeniu od 3,5 do 5,5%. Prognozuje się także, że nie nastąpi wyrównanie cen skupu mleka pomiędzy krajami „starej piętnastki” (UE-15) a Polską, tzn. nadal będzie istniała duża rozbieżność między ceną skupu w Polsce a w UE-15 (między 3,7 a 9,0 euro za 100 litrów mleka). Taka sytuacja może niekorzystnie wpłynąć na gospodarstwa polskie ze względu na fakt wyrównywania się kosztów produkcji mleka między gospodarstwami z państw UE-15 a gospodarstwami

polskimi. Zatem przyszła sytuacja ekonomiczna gospodarstw mlecznych o niewielkim stadzie krów mlecznych nie będzie dla nich korzystna. Być może staną one przed wyborem zaprzestania dalszej działalności lub też jej zwiększenia, co będzie się wiązać z poważnymi inwestycjami. Analiza zmian w dochodowości po likwidacji systemu kwotowania produkcji mleka w gospodarstwach posiadających 40 krów i około 150 krów wykazała, że do 2020 roku może nastąpić spadek dochodowości w tych gospodarstwach. Dochód rolniczy netto może być niższy nawet o 20–30% w porównaniu z 2014 rokiem. Ogółem dochód rolniczy polskich gospodarstw po likwidacji limitów produkcyjnych mleka może ulec zmniejszeniu w porównaniu z sytuacją, kiedy kwoty byłyby utrzymane – od około 2,1 do 6,6%.

OCHRONA ŚRODOWISKA PRZYRODNICZEGO

W przyszłości troska o przyrodę może stać się bazą tożsamości zbiorowej i więzi ludności zamieszkującej wspólne terytorium, zwłaszcza charakteryzujące się bogatymi zasobami przyrodniczymi. Obecnie mieszkańców wsi różni stosunek do środowiska, wyrażający się w deklarowanych działaniach, opiniach, wiedzy, a dotyczy on nawet osób o postawie proekologicznej. Ogólnie można wyróżnić istnienie dwóch typów mieszkańców wsi ze względu na cechy ich postawy proekologicznej. Typ pierwszy oparty na przedracjonalnych postawach z wyraźną dominacją komponentu emocjonalno-oceniającego i behawioralnego. W tej kategorii tradycyjna gospodarność i oszczędność oraz powściągliwość w konsumpcji – nabywaniu i użytkowaniu rzeczy, zwłaszcza o prestiżowym znaczeniu, sprzyjają zachowaniu przyjaznemu wobec środowiska, a użytkowane zasoby nie zwiększają antropopresji. Większa jest w tej grupie odporność na oferty rynkowe wsparte reklamami, jeśli zaś budzą aspiracje do ich posiadania, to stan zamożności lub/i dotychczas ukształtowane nawyki nie „pozwalają” na ich nabycie, co jednak nie wywołuje frustracji. Ten rodzaj postawy dotyczy w większości starszych mieszkańców wsi. Typ drugi mieszkańców charakteryzują postawy oparte w większej mierze na komponencie poznawczym, czyli najczęściej racjonalnych przesłankach, nierzadko o charakterze ekonomicznym. Ludność tej kategorii charakteryzuje lepsze wykształcenie, wyższy status materialny i społeczny. Przed szkodliwym dla środowiska zachowaniem powstrzymuje ich wiedza i „poprawność ekologiczna”, bo przyjmują za obowiązujące normy troskę o naturę, a nawet modę na zachowania proekologiczne i opieranie się konsumeryzmowi. Zaproponowany podział nie ma jednak charakteru oceniającego, bo każdy z tych typów ma własne racje i uzasadnienia, które weryfikują decyzje administracyjne i polityczne, dotyczące rolnictwa i obszarów wiejskich, nawet na szczeblu UE. Najważniejsze, że oba typy wykazują troskę o środowisko, co może stać się podstawą wspólnej ich tożsamości w przyszłości.

Nową formą wsparcia środowiska będą w następnym okresie budżetowym 2014–2020 „Płatności dla obszarów Natura 2000”, jednak przed ich wprowadzeniem trzeba będzie rozstrzygnąć dylematy dotyczące form i zasad ich udzielania. Wśród nich można wskazać m.in. samą koncepcję (formułę) płatności: jednolita czy

zróżnicowana, a jeśli zróżnicowana, to w jaki sposób (kraj/regiony, trwałe użytki zielone/grunty orne/inne kategorie, cenne/mniej cenne siedliska); pozostawienie czy rezygnacja z wymogów sporządzania planu rolnośrodowiskowego i dokumentacji przyrodniczej; powiązanie czy rozdzielenie nowej płatności z programem rolnośrodowiskowym (pakietem 5. i pozostałymi pakietami); brak szczegółowych i ogólnych danych o „cennieści” siedlisk i gatunków. W sferze instytucjonalnej widoczny jest słaby przepływ informacji, brak ścisłej współpracy między instytucjami centralnymi odpowiedzialnymi za wieś i rolnictwo oraz tereny chronione.

Nowe płatności dla obszarów Natura 2000 będą spełniały zróżnicowane role, w zależności od wielkości gospodarstw. W mniejszych gospodarstwach będą mieć charakter zachęty do kontynuacji ekstensywnej uprawy roślin i chowu zwierząt, podjęcia usług na rzecz środowiska, na przykład w postaci pożądanych przyrodniczo zabiegów agrotechnicznych. W średniej wielkości podmiotach omawiane wsparcie także będzie stanowić zachętę do wyboru ekstensywnych metod produkcji, ale równocześnie będzie pełnić rolę rekompensaty utraconych możliwości intensyfikacji i kosztów ograniczeń gospodarowania. Ta druga funkcja – rekompensaty, tym razem za realne ograniczenia intensyfikacji, będzie spełniać zapewne kluczową rolę przy podejmowaniu decyzji ekonomicznych w dużych gospodarstwach. Wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstwa płatności dla obszarów Natura 2000 tracą bowiem na znaczeniu jako zachęta do kontynuacji ekstensywnego rolniczego użytkowania gruntów, natomiast rośnie ich rola jako rekompensaty za ponoszone dodatkowe koszty ekonomiczne i alternatywne.

SPOŁECZNY ROZWÓJ WSI

Dystans między „życiem wiejskim” a jego miejskim odpowiednikiem ciągle istnieje, ale jego wielkość znacznie zmalała. Poszukiwanie empirycznych cech definiujących „życie wiejskie” jako pewien szczególny sposób życia prowadzi w stronę „premodernistycznej narracji” (według Podedwornej), gdzie wieś utożsamiana jest z gorszymi cywilizacyjnie warunkami życia i dochodami, gorszym wykształceniem, obecnością rolnictwa i rolników. Ten dystans jednak znacznie maleje – dotyczy to warunków mieszkaniowych i podstawowego wyposażenia gospodarstwa domowego. Ciągle istnieje znaczny dystans w wysokości dochodów, ale i koszty utrzymania są na wsi relatywnie niższe. Wieś ma nieco inną strukturę wydatków, a zwłaszcza strukturę codziennej diety. Tu znaczącą odmienną odnotowuje się w grupie rolników. Odmienną tę potwierdzają także zachowania związane z pracą – jej czas bardziej lub mniej restrykcyjny, dojazd. Także sposoby wykorzystania czasu wolnego, poświęcanego rodzinie i dzieciom. Tu jednak rysuje się pewna odmienną w sposobach życia. Na wsi mieszkają przedstawiciele różnych kategorii zawodowych, a rolnicy nie są już grupą dominującą w strukturze społecznej wsi. Rosnącą kategorią społeczną jest klasa średnia. Prawdopodobnie to raczej przynależność do wydzielonych kategorii strukturalnych i grup społeczno-zawodowych (klasa średnia wyższa, klasa średnia niższa, pracownicy usług, rolnicy, robotnicy wykwalifikowani, robotnicy niewykwalifikowani, inni) bardziej różnicuje sposoby życia niż samo

miejsce zamieszkania (wieś czy miasto), a czynnikiem najbardziej różnicującym styl życia jest zamożność.

Istnieje duże podobieństwo tego, co preferują w życiu młodzi mieszkańcy wsi, i tego, co preferują młodzi mieszkańcy miast. Koncentracja na wartościach afiliacyjnych, dobrze płatnej i dającej satysfakcję pracy oraz styl życia odwołujący się do konsumpcji są najczęściej podkreślanymi dążeniami życiowymi. Zasadnicze pytanie dotyczy jednak szans na ich realizację. Te w największym stopniu różnicuje wykształcenie. Dziś młodzież wiejska wykazuje się zdecydowanie lepszymi charakterystykami edukacyjnymi, aniżeli to miało miejsce jeszcze w minionej dekadzie. Jest bardziej mobilna zawodowo i przestrzennie, co przy wymagającym rynku pracy jest bardzo ważne. Cechą wyróżniającą się wiejskiej młodzieży jest stosowanie przez nią strategii kroczących, pozwalających na stopniowe pokonywanie dystansu kulturowego, jaki ją dzieli od pozycji, do jakich aspiruje. Jednocześnie cechuje ją nadmierny lęk przed ryzykiem. Młodzi mieszkańcy wsi częściej wybierają szkoły/uczelnie łatwiej dostępne, o niższej renomie, częściej wycofują się ze śmiałych planów edukacyjnych (mimo że ich predyspozycje intelektualne za tym nie przemawiają), częściej też wybierają kariery bardzo konwencjonalne, którymi sami są rozczarowani (wymowny przykład uzdolnionej wiejskiej młodzieży, która wybiera elitarne licea ogólnokształcące).

Wieś zyskuje na atrakcyjności nie tylko wśród zamożnych mieszkańców miast, lecz także wśród mieszkańców wsi. Poglądy społeczności wiejskiej na przyszłość polskiego rolnictwa pokazują, że ich społeczne identyfikacje nadal wiążą się z rolniczą (w drugiej kolejności – z przyrodniczą) funkcją wsi, a rodzinne gospodarstwa są zdecydowanie bardziej akceptowane niż wielkie, towarowe przedsiębiorstwa rolne. Co istotne i nowe, to wyraźnie obecna w opiniach rolników oraz mieszkańców wsi pozytywna identyfikacja z ochroną środowiska, która wyraża się w przekonaniu, iż przyszłością polskiego rolnictwa powinna być ekologiczna, „naturalna” produkcja żywności. To, co zbliża miejskie i wiejskie społeczności, to poziom kapitału społecznego, który na polskiej wsi ulega wyraźniej poprawie. Szczególnie widoczny jest wzrost akceptacji dla współpracy i współdziałania mieszkańców wsi (od 2011 roku o 11 p.proc.) oraz rolników (o 19 p.proc.). Jednak charakter kapitału społecznego polskiej wsi jest nadal bardziej wspólnotowy i zorientowany na własne środowisko rodzinne, parafialne i sąsiedzkie, niż ma to miejsce w wielkich miastach. Tak więc tradycyjne identyfikacje wciąż konstruują społeczną tożsamość mieszkańców wsi, jeśli nawet przyrodę zastępuje ekologia, spółdzielczość – grupy producenckie, a tradycję – regionalne produkty certyfikowane przez UE.

Różnice interpretacyjne, jakie narosły wokół terminów „wiejskość” i „rolniczość” mają swoje odniesienia do problemu tożsamości ludności wiejskiej. W dyskursie publicznym pojawiają się one jako para określeń niezbędnych, niekomplementarnych, nawet opozycyjnych. Są rozumiane przeciwstawnie, jak w popularnej opinii na początku okresu transformacji, gdy dało się słyszeć pogląd, że wieś jest naszą szansą, lecz rolnictwo mamy złe. Zauważmy jednak, że „rolniczość”

interpretowana być może jako sposób życia, a nawet styl życia rolników i wówczas kieruje uwagę na te sfery codzienności, w których manifestuje się sens, znaczenie, symbole i wartości ważne dla tożsamości społecznej rolników i które są albo bliższe etosowi gospodarza, albo producenta. W pierwszym przypadku interpretacje odsyłają do zasobu wiedzy lokalnej, także tradycyjnej, która pozwala na inteligentne gospodarowanie, a więc uzdatnianie do uprawy ziemi i hodowli zwierząt, a nie wyłącznie do towarowej produkcji. Rolniczość ma w wiejskości swego sprzymierzeńca, a nie konkurenta. Taka rolniczość potrzebuje wiejskości jako środowiska przyrodniczego i kulturowego. To znaczy, że potrzebuje też lokalnej społeczności, w której ludzie znający się nawzajem zamieszkują na wspólnym terenie, tu realizują swoją główną aktywność życiową, uczestniczą czynnie w tworzeniu dobra wspólnego. Trzeba przypomnieć, że bez oparcia wzorów zaangażowań obywatelskich w lokalnym środowisku i na trwałych podstawach będzie istniało zagrożenie, iż demokracja ufundowana na instytucjach „tworzonych”, a nie „rosnących” stanie się fasadową demokracją chwili obecnej.

Rolnikom nadal z trudem przychodzi wspólna aktywność na polu gospodarczym i społecznym. Po traumie kolektywizacji z drugiej połowy XX wieku nie mogą przekonać się do wspólnej aktywności. Ponadto nowi mieszkańcy przynoszą z miasta typowe dla środowisk zurbanizowanych anonimowe relacje międzyludzkie i z dużym trudem włączają się w życie społeczności wiejskich. Tradycyjne wiejskie organizacje, jak na przykład kółka rolnicze, wyraźnie tracą swoją bazę funkcjonowania. Pewną nadzieją są wciąż aktywne i zorganizowane ochotnicze straże pożarne oraz koła gospodyń wiejskich, które coraz częściej przyjmują nową formę prawną – stowarzyszenia (wcześniej praktycznie wszystkie były częścią struktur kółek rolniczych). Jednak nawet w porównaniu z czasami sprzed 1990 roku wyraźnie widać, że podupadają wiejskie organizacje sportowe oraz tracą na znaczeniu organizacje kościelne. Nowe stowarzyszenia organizujące życie wsi powstają dla pozyskania unijnych dotacji, a w niektórych miejscach, aby prowadzić likwidowane przez samorządy wiejskie szkoły. W końcu szansą na dynamiczne przemiany społeczności wiejskich miały być programy unijne, takie jak odnowa wsi i LEADER, które miały wspierać rozwój kapitału społecznego lokalnych wspólnot. Jednak nowe, ale puste świetlice, boiska i place zabaw już dzisiaj stanowią dowód, że same inwestycje nie przyczynią się do wzrostu kapitału społecznego i potrzebne są o wiele głębsze działania.

Istniejące w etnologii i socjologii koncepcje kultury wsi są nieadekwatne wobec aktualnej rzeczywistości. Zarówno postrzeganie kultury w wiejskich społecznościach lokalnych przez pryzmat „folkloru”, jak i „uczestnictwa w kulturze” nie oddaje specyfiki obecnej sytuacji, którą coraz częściej proponuje się analizować w kategoriach „praktyk” i „doświadczenia”. W przeciwieństwie do ujęć opartych na paradygmacie komunikacji (świadomy przekaz przez nadawcę treści zawierających określone znaczenia i następnie ich świadome dekodowanie przez odbiorców, dysponujących określonym poziomem kompetencji) nowe podejścia akcentują wagę zmysłowego doświadczenia wytworów kultury i ich funkcję socjocentryczną.

Współczesne badania nad kulturą w małych miejscowościach pokazują, że największą popularnością cieszą się obecnie festyny. Odbywają się one w przestrzeni publicznej i skupiają zróżnicowane audytorium (funkcja „relacjogenna”), są „wielozmysłowe” (bo oferują nie tylko doznania związane ze sztuką, ale połączone są z intensywnymi kontaktami międzyludzkimi i konsumpcją) i „energetyczne” (tzn. rozbudzają emocje). Wszystkie te okoliczności przesądzą o potrzebie analizowania zjawisk kulturowych nie w kategoriach pojęciowych (intelligibilnych), ale sensualnych (organoleptycznych), co staje się wyraźną tendencją współczesnej światowej humanistyki.